

Barbara Janowska (Warszawa)

WYZYSKANIE METODY GNIAZD SŁOWOTWÓRCZYCH
W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Artykuł H. Jadackiej i A. Nagórko "O słowniku gniazd słowotwórczych współczesnej polszczyzny"¹ nasuwa szereg spostrzeżeń językoznawczych przydatnych być może w metodyce nauczania języka polskiego jako obcego². Na wstępie zapoznajmy się z podstawowymi problemami językoznawczymi prezentowanymi przez obie autorki.

Termin *g n i a z d o* nawiązuje do znaczenia tego wyrazu w języku ogólnym i oznacza pewien zbiór, mianowicie zbiór form językowych powiązanych stosunkiem derywacji. Derywowanie w szerokim sensie, jaki nadal temu pojęciu J. Kuryłowicz³, to tworzenia zarówno konstrukcji, które uznaje się za formy fleksyjne jednego leksemu: *noga - nogę*, jak i konstrukcji słowotwórczych: *noga - nóżka*⁴.

W praktyce leksykograficznej mamy najczęściej układ hasłowy leksemów, tzn. dany leksem jest reprezentantem zbioru jego form fleksyjnych. Jest to możliwe dzięki dużej kategorialności i regularności procesów we fleksji, chociaż i w tej dzied-

¹ H. J a d a c k a, A. N a g ó r k o, O słowniku gniazd słowotwórczych współczesnej polszczyzny, "Poradnik Językowy" 1985, nr 9-10.

² Autorki nie sugerują tu niczego na ten temat.

³ J. K u r y ł o w i c z, Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna. Przyczynek do teorii części mowy, [w:] Językoznawstwo strukturalne, red. H. K u r k o w s k a, A. W e i n s b e r g, Warszawa 1979, s. 148-157.

⁴ Przykłady pochodzą od autora omawianego artykułu.

dzinie istnieją formy nieregularne lub zawierające alternacje tematyczne; takie formy notuje słownik obok leksemu hasłowego. We fleksji metoda gniazdowa może mieć tylko charakter pomocniczy, natomiast autorzy nowego słownika przyjęli koncepcję gniazdowania za podstawową w słotwórstwie. Niski stopień gramatyczności decyduje o przydatności tej metody w przedstawieniu złożonych procesów derywacyjnych.

Gniazdo słotwórcze to tyle, co rodzina wyrazów. Pierwszy termin funkcjonuje w planie synchronicznym, drugi - w diachronicznym.

Najciekawszą sprawą dla nas jest ocena przydatności wiedzy o budowie gniazd w słotwórstwie, sformułowana przez autorki artykułu. Wydaje się, że istnieje pilna potrzeba opisu leksyki tą metodą. Powołują się przy tym autorki na nazwiska J. Wierzchowskiego⁵, R. Grzegorzczkowej i J. Puzyniny⁶.

J. Wierzchowski pokusił się o zaproponowanie własnej teorii semantycznej, biorąc za podstawę wyraz - jako najmniejszą samodzielną jednostkę znaczeniową języka - i stojąc na gruncie metodologii strukturalnej. Usiłuje on dostrzec podstawowe znaczenie wyrazu rozumianego w szczególny sposób - jako sumę relacji semantycznych, w jakich dana niepodzielna jednostka formalno-znaczeniowa (w praktyce morfem leksykalny) pozostaje do innych wchodzących z nią w związki gramatyczne (morfologiczne) formacji wyrazowych. Relacje te autor określa związkiem nazywania, a procedurę ich ustalania - analizą pregramatyczną. W wyróżnianiu dwustronnych i jednolitych znaczeniowo znaków językowych istotną rolę gra czynnik podobieństwa formy po stronie znaczącej (signifiant) i czynnik pewnego związku semantycznego po stronie znaczonej (signifié). Znaki jednolite znaczeniowo i podobne formą mogą się znajdować w pewnym związku treściowym, semantycznym, związku nazywania, podobnym do wzajemnej motywacji słotwórczej. Związek taki stwierdza się

⁵ J. W i e r z c h o w s k i, Semantyka językoznawcza, Warszawa 1980.

⁶ R. G r z e g o r z c z k o w a, J. P u z y n i n a, Problemy ogólne słotwórstwa, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego, t. I, Morfologia, red. R. G r z e g o r z c z k o w a, R. L a s k o w s k i, H. W r ó b e l, Warszawa 1984, s. 331.

między znakami podobnymi fonemicznie w części rdzennej, jeżeli znaki te w krótkich wypowiedzeniach, a więc w połączeniu z innymi wyrazami, wzajemnie informują o swej treści.

Tradycyjna analiza słowotwórcza interpretuje np. wyraz śpiewak jako tzw. nomen agentis od śpiewać i parafrazuje go przez wyrażenie: ten, co śpiewa. W przyjętej tu metodzie do wyróżnienia jednolitego znaczeniowo wyrazu dochodzi się poprzez analizę uwzględniającą wszystkie najważniejsze użycia tekstowe form wyrazowych. W pregramatycznej analizie semantycznej szczególnie ważną rolę pełnią te wypowiedzenia, które informują o treści poszczególnych składników grupy związku nazywania i zawierają inny wyraz tej samej grupy, a więc np. wypowiedzenia: 'ten, co śpiewa', 'zajmujący się śpiewem', 'ktoś śpiewający', 'wykonujący śpiew', 'wykonawca śpiewu' - niosą informacje i definiują wyraz śpiewak. Ten typ wypowiedzenia można nazwać frazą łączącą.

Przyjęta tu metoda odrzuca kierunkowość wynikania; interesuje się wzajemnymi relacjami analizowanych form. Grupy związku nazywania mogą stanowić podstawę dla tworzenia swego rodzaju "paradygmatów" obejmujących zarówno modyfikacje fleksyjne, jak i słowotwórcze.

Rezygnacja z przedstawiania relacji binarnych w słowotwórstwie, sprowadzających się do par: wyraz motywujący (fundujący) : motywowany (fundowany), nie: zubaża opisu językowego; przeciwnie - wzbogaca go, prezentując wielomotywacyjność i wielokierunkowość motywacji.

Autorki powołują się na proste eksperymenty psycholingwistyczne (sprawdziany słowotwórcze wśród studentów niefilologów) i twierdzą, że użytkownicy języka wiążą ze sobą na zasadzie pochodności leksemy niekoniecznie najbliższe sobie formalnie i semantycznie. Na przykład: zakraplacz parafrazowano przez kroplę, a nie zakraplać; ulubienica przez lubić, ulubiona, a nie przez ulubieniec.

Trudno wątpić w realność tego typu powiązań w leksyce. Tymczasem badanie gniazd i łańcuchów w słowotwórstwie pozostaje wciąż jedynie postulatem. Wydaje się, że praktyka dydaktyczna języka polskiego jako obcego może być jeszcze jednym ważkim argumentem za podjęciem tego typu badań językoznaw-

czych. Cudzoziemcy bowiem, nie znając historii języka polskiego i reguł tworzenia wyrazów, łatwiej kojarzą w gniazda całe grupy wyrazów, np. kierownik, kierowca, kierownica, kierownicza, kierować, kierowniczy itp.

Trudność opisu synchronicznego gniazd słowotwórczych polega przede wszystkim na tym, że sieć relacji wyrazowych może być bardzo skomplikowana, nieliniowa. Przykłady takich relacji podawał M. Dokulił⁷. Szeregi słowotwórcze to np. liść, listek, listkowy; kwiat, kwiatek, kwiatkowy; zab, zabek, zabkowy. Cechują się one pewnymi proporcjami. Podobne proporcje występują między gniazdami: niedźwiedź, niedźwiedzi, niedźwiedziatek, niedźwiedzica; słoń, słoniowy, słoniątko, słonica; wielbłąd, wielbłądzi, wielbłądziatek, wielbłądzica itd.

W tym miejscu warto wspomnieć o pracy E. Lotki pt. "Lexicalni negace v současne češtine" (Praha 1973), o której autorce artykułu nie piszą. W pracy tej Lotko poza zwykłym stosunkiem derywacji między prefiksem ne- i podstawą słowotwórczą analizuje bardziej złożone stosunki niż podstawowy stosunek fundacji. Chodzi tam właśnie o słowotwórcze szeregi i gniazda. Prześledźmy jeden z jego przykładów:



Słowa zaprzeczone niepokój, niespokojny, niespokojnie połączone są nie tylko prostym słowotwórczym stosunkiem z podstawami pozytywnymi, ale i bardziej złożonymi relacjami potwierdzającymi się w słowotwórczych szeregach.

W ciągu ostatniego dwudziestolecia pierwsze słowniki synchronicznych gniazd słowotwórczych stały się faktem. W 1978 r. wyszedł "szkolnyj słowoobrazowatielnyj słowar ruskogo jazyka" A. N. Tichonowa. W Polsce zeszyt próbny słownika gniazdowego, zawierający hasła A-D, wydał M. Skarżyński pt. "Tworze-

⁷ M. DOKULIŁ, Teoria derywacji, Wrocław 1979.

nie wyrazów w języku polskim" (Kielce 1981). W Instytucie Języka Polskiego UW trwają prace zespołowe nad "Słownikiem gniazd słowotwórczych" pod kierunkiem J. Puzyriny.

Autorzy dotychczasowych słowników podkreślają ich praktyczną przydatność. Mają one służyć celom dydaktycznym, przede wszystkim jako pomoc dla nauczycieli w nauczaniu słowotwórstwa. Pragniemy tu dodać, że może to być także skuteczna pomoc w nauczaniu polskiego cudzoziemców.

Autorki artykułu podkreślają także sens poznawczy tego typu słownika. Chodzi o stworzenie na podstawie sieci relacji derywacyjnych między wyrazami czegoś w rodzaju paradygmatu słowotwórczego, o którym wspominał M. Dokulił. Podejmowane są też cenne próby analizy konfrontatywnej⁸.

W referowanym artykule wymienia się szereg trudności w konstruowaniu słownika gniazdowego, m. in. ustalenie definicji leksemu, problem wieloznaczności leksemu, sprawa supletywizmu językowego. My zajmiemy się dłużej najważniejszym problemem dla całego słowotwórstwa, mianowicie ustaleniem kryteriów pochodności synchronicznej, pozwalających wytyczyć granice między wyrazami nie pochodnymi, stanowiącymi centra gniazd słowotwórczych a derywatami od nich.

Metoda gniazdowa preferuje kryterium formalne derywacji, tak więc przysłówki traktuje się jako pochodne od przymiotników, ze względu na ich większą złożoność i obecność sufiksu -e/-o. Z tych samych powodów należałoby przyjąć układy łańcuchowe w rodzaju: dziennik→dziennikarz→dziennikarstwo; ogród→ogrodnik→ogrodnictwo; stół→stolarz→stolarstwo, stolarski. Jasne jest, że łańcuchy takie tworzy się przy pewnych uproszczeniach. Odstępstwem od kryterium formalnego jest przyjęcie za Kuryłowiczem, że rzeczownikowe nomina essendi i nomina actionis są pochodne, a zatem np. rzeczownik obięda będzie derywatem od obiędny (przymiotnik bowiem oznacza prymarnie cechę) i walka od walczyć (prymarnie czasownik oznacza czynność), choć bogatszy formalnie bywa przymiotnik, a w pa-

⁸ Por. Struktura i semantyka gniazd słowotwórczych w ujęciu konfrontatywnym, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 359, Katowice 1980.

zach z czasownikiem mamy często ten sam stopień skomplikowania formalnego.

Nie będziemy tu omawiać dokładnie struktury przyszłego słownika, odsyłamy do tekstu w "Poradniku Językowym", natomiast zanalizujemy kilka przykładów, prezentując budowę konkretnego hasła. Mamy nadzieję, że przedstawiona struktura może mieć zastosowanie na lektoratach języka polskiego dla słuchaczy zagranicznych.

Hasłem jest zawsze leksem w jednym swoim znaczeniu, poszczególne znaczenia wyrazów polisemicznych będą ośrodkami odrębnych gniazd wtedy, gdy znaczeniom wyróżnionym w słowniku-bazie przyporządkowane są swoiste derywaty. Na przykład wyraz bałwan wystąpi jako centrum w czterech gniazdach: 1) w zn. 'posąg bożka pogańskiego' obok derywatów: bałwochwalstwo, bałwochwalca, bałwochwalczyni, bałwochwalczy, bałwochwalczo; 2) w zn. 'fala morska' z derywatami: bałwanić się, bałwania, bałwanisty; 3) w zn. 'głupi człowiek' z derywatami: bałwanisko, bałwanstwo, bałwanieć, bałwański, bałwanowaty; 4) w zn. 'figura ze śniegu' z derywatem bałwanek.

A oto konkretny zapis hasła zawód:

<u>zawód</u> 'profesja'	
<u>zawod - owy</u>	S,Ad
[<u>zawodow - ość</u>]	S,Ad,S
[<u>zawodów - ka</u>]	S,Ad,S
[poza - zawodowy]	S,Ad,Ad
[<u>zawodow - o</u>]	S,Ad,Adv
<u>zawodowi - ec</u>	S,Ad,Adv,S
<u>zawodow - stwo</u>	S,Ad,Adv,S,S

Wyraz hasłowy podaje się z minimalną definicją, wszystkie derywaty umieszcza się niżej w układzie schodkowym, tzn. każdą operację (takt derywacyjny) zaznacza się jako przesunięcie w prawo. Jeden schodek stanowią wszystkie wyrazy bezpośrednio pochodne od podstawy znajdującej się na wyższym takcie derywacyjnym. Zapisuje się je w następującej kolejności: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki i przysłówki.

Przy opisie hasel czasownikowych przyjęto, że para aspek-

towa będzie traktowana jako jedno hasło, przy czym dla par nieprefiksalnych ustalono kolejność ndk, dk (rzucić, rzucić), a dla par prefiksalnych - dk, ndk (przepisać, przepisywać). Opozycję: czasownik bezprefiksalny - prefiksalny (pisać - napisać) uważa się za nieaspektową⁹, z czym wiąże się przedstawienie formy przedrostkowej jako derywatu np. w gnieździe z czasownikiem leczyć (się) jako centrum:

leczyć (się)

krwi - o - lecz - nictwo
 lecz - enie
 lecz - nica
 lecz - nictwo
 lek
 lek - arstwo
 lek - arz
 lekar - ka
 lekar - ski
 [przed - lekar - ski]
 [promieni - o - lecz - nictwo]
 przyrod - o - lecz - nictwo
 przyrodolecznicz - y
 [sam - o - lecz - nictwo]
 światł - o - lecz - nictwo
 wod - o - lecz - nictwo
 [wodolecznicz - y]
 zioł - o - lecz - nictwo
 [do - leczyć (się) do - lecz - (ać) (się)]
 pod - leczyć (się)
 [po - leczyć (się)]
 u - leczyć (się)
 ulecz - alny
 [uleczaln - ość]
 nie - uleczalny

⁹ Por. Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Warszawa 1980, s. 130.

[nieuleczaln - ość]
 [nieuleczalni - e]
 [uleczalni - e]
 wy - leczyć (się)
 wylecz - alny
 [wyleczaln - ość]
 [nie - wyleczalny]
 [niewyleczaln - ość]
 [niewyleczalni - e]
 [wyleczalni - e]
 za - leczyć
 leczniczy
 [nie - leczniczy]
 [lecznicz - o]

Wszystkie derywaty w gnieździe są przedstawione jako struktury dwuczłonowe, z wyodrębnioną częścią tematyczną i słowotwórczą.

Formy supletywne wyrazów rdzennych będą ośrodkami odrębnych gniazd (np. człowiek - ludzie, mówić - powiedzieć, zły - gorszy).

Rodziny od form supletywnych będą w słowniku połączone odświadczeniami.

Analiza gniazdowa może przynieść także informacje niesłowotwórcze, np. dotyczące wieloznaczności wyrazów i rozbudowy derywacyjnej gniazda, zarówno od znaczeń podstawowych, jak i wtórnych.

Na zakończenie kilka uwag dotyczących procesu nauczania języka polskiego jako obcego. Jedynie kategoryalność konstrukcji umożliwi sformułowanie reguł kodowania tekstu, pozwalających na nieograniczone tworzenie nowych konstrukcji tekstowych (konstrukcji fleksyjnych). Reguły derywacyjne nie stwarzają w zasadzie takich możliwości; wyjątek stanowią typy nieograniczenie produktywne, jak nazwy czynności na: -a p i e, -e n i e, -c i e.

Reguły dekodowania, czyli rozumienia tekstu, wymagają przede wszystkim regularności semantycznej, tzn. zgodności znaczenia słowotwórczego z leksykalnym. Takie sytuacje są jednak bardzo rzadkie w słowotwórstwie. W sumie więc można uważać, że reguły słowotwórcze nie mogą odgrywać decydującej roli przy tworzeniu i rozumieniu tekstów, ponieważ derywaty wchodzą do zdań najczęściej jako całe jednostki leksykalne i mogą być rozumiane przez odbiorcę najczęściej także jako znane jednostki leksykalne. Jednakże odczytywanie przez odbiorcę znaczeń słowotwórczych, próbowanie kojarzenia słów w grupy znaczeniowe, rozszyfrowanie znaczenia całego tekstu ułatwia rozumienie, co jest szczególnie cenne przy nauce języka obcego.

Tak więc metoda gniazdowania może służyć nie tylko odтворzeniu systemu słowotwórczego, ale także może przynieść praktyczne korzyści nauczaniu leksyki cudzoziemców.

Wydaje się też, że warto by podjąć próbę opracowania słownika podstawowego języka polskiego dla cudzoziemców, oparte go na metodzie gniazd słowotwórczych. Nie musiałby to być słownik z tak rozbudowanymi szeregami słowotwórczymi, jakie prezentują autorki omawianego artykułu. Pokazanie całego paradigmatu słowotwórczego nie jest celem w nauczaniu cudzoziemców, jednak przedstawianie prostych gniazd słowotwórczych, przede wszystkim zaś wskazanie pewnych proporcji wśród nich może być pomocne w dydaktyce języka polskiego jako obcego.

W dotychczasowym "Słowniku podstawowym języka polskiego dla cudzoziemców" B. Bartnickiej, R. Sinielnikoff (Wyd. UW, 1978) opracowanie artykułów hasłowych oparte zostało na podstawie wzoru "Słownika języka polskiego PAN" pod redakcją W. Doroszewskiego. Jako odrębne hasła wprowadzono np. przysłotniki z wymianami tematycznymi różniącymi się znacznie od podstawy, np. nożny - noga. Z kolei formy dokonane czasowników o postaci prefiksальной występują osobno w kolejności alfabetycznej, hasłem jest natomiast czasownik niedokonany bezprefiksalny.

Słownik, o którym teraz mowa, ma naturalnie inne cele do spełnienia, zawiera on około 5000 haseł i może być podstawą do opracowania słowników dwujęzycznych. Naszym zdaniem, po-

stulowany słownik podstawowy oparty na zasadzie gniazdowania może być bardziej przydatny przy opracowaniu podręczników do nauki polskiego dla cudzoziemców, szczególnie jako podstawa doboru słownictwa do ćwiczeń leksykalnych i gramatycznych.